

Jak powinno być zorganizowane łowiectwo.

Nikt dzisiaj nie zaprzecza potrzeby silnego zorganizowania się świata łowieckiego. Potrzeba ta istniała nawet w stosunkach przedwojennych, gdy łowiectwo cieszyło się daleko dalej idącym poparciem ze strony Państwa, niż obecnie. Dzisiaj, gdy w szeregi Św. Huberta, skutkiem gwałtownych przewrotów stosunków ekonomicznych, wstąpiło, i to nietylko u nas, dużo niedostatecznie pod względem myśliwskim wyrobionego elementu, gdy żyjemy w dobie eksperymentów na każdym polu, czego przykład na własnej skórze mamy w opodatkowaniu łowiectwa, zespolenie wszystkich myśliwych, celem niedopuszczenia jego upadku, a przeciwnie, wepchnięcie jego rozwoju na właściwe tory — jest jeszcze bardziej konieczne. Zrozumienia tej potrzeby i zapału spotykamy dużo, niestety jednak, naogół nie umiemy nadać im, i to nietylko w tej dziedzinie, konkretnej formy i ujęcia w postaci rzetelnej, planowej i celowej pracy. Gdy weźmiemy do rąk statuty naszych kółek i towarzystw myśliwskich, uderza nas przede wszystkim szeroki i imponujący zakres działalności, jaki sobie one stawiają. Realizacja jednak tego zakresu okazuje się, szczególnie w porównaniu do postawionych zadań, niepomiernie nikłą. Nie można się przytem oprzeć wrażeniu, że poszczególne kółka i towarzystwa myśliwskie, za wyłączeniem może niektórych, nie zdają sobie jasno sprawy z roli, jaką w świecie łowieckim powinny odgrywać i co powinny robić. Zarzuty te w mniejszym lub większym stopniu ciążyą nawet na towarzystwach, należących do Centralnego Związku: cóż dopiero powiedzieć o kółkach i poszczególnych myśliwych, niebędących w żadnym do niego stosunku?

Stan ten bardzo szkodliwie odbija się na rozwoju Centralnego Związku i powoduje, że i on wciąż jest jeszcze daleki od podjęcia i właściwego spełniania wszystkich zadań, jakie w myśl statutu i z natury rzeczy na nim ciąży. Będąc naczelną i powszechnie uznana organizacją łowiecką w Państwie, dla osiągnięcia swych zadań dysponuje on wciąż jeszcze zbyt małymi środkami, a prócz tego w wielu okolicach Państwa nie jest wcale lub w niedostateczny sposób reprezentowany przez towarzystwa, będące jego członkami, któreby cały miejscowy świat myśliwski, a przynajmniej jego elite grupowały. Hamuje to niepomiernie, a częstokroć nawet uniemożliwia realizację podejmowanych przez Centralny Związek zamierzeń i opóźnia przeprowadzenie sanacji stosunków łowieckich w Państwie. Zawsze, a dziś więcej niż kiedykolwiek, instytucja taka, jak Centralny Związek Pol. Stow. Łowieckich potrzebuje dwu rzeczy: pieniędzy i ludzi. Gdyby tylko każdy myśliwy przeznaczał nader skromną kwotę, 5 zł. rocznie, na rzecz Centralnego Związku, wielokrotnie w ciągu każdego roku zwracana w postaci zupełnie już dzisiaj realnej i skutecznej obrony interesów łowiectwa, bez której już dawno musielibyśmy powiesić nasze strzelby na kółkach, to Centralny Związek posiadałby dosyć środków na urzeczywistnienie cięższych na nim zadań. Gdyby w każdym większym, a przede wszystkim wojewódzkim i powiatowym mieście, istniało Towarzystwo myśliwskie, które prócz prowadzenia terenów łowieckich dla swoich rzeczywistych członków, w pewnej mierze zajmowało się działalnością ideową na gruncie lokalnym i skupiało w charakterze członków wspierających wszystkich miejscowych prawidłowych myśliwych, to na brak odpowiednich ludzi, zarówno dla pracy w łonie swoich władz, jak i dla popierania i obrony jego dążeń na gruncie lo-

kalnym, Centralny Związek nie potrzebowałby się uskarżać.

Reasumując powyższe, możnaby sprawę postawić w następujący sposób. Poszczególne myśliwy, czy kółko myśliwskie, które z tych, czy innych powodów nie chce, czy nie może się zajmować popieraniem rozwoju łowiectwa, powinno się poczuwać przynajmniej do tego, aby nie pasorzytować na pracy Centralnego Związku i popierać jego działalność przez opłacanie na jego rzecz niewielkiej dopłaty składki po pięć złotych od osoby rocznie. Odpowiednia zmiana statutu Centralnego Związku, będąca obecnie w toku, umożliwi im spełnienie tego obowiązku bezpośrednio. Zresztą, nawet bez zmiany statutu, dopełnienie tego myśliwskiego obowiązku przez proste wpłacenie do P.K.O. na conto Związku odpowiedniej kwoty, jest zawsze możliwe.

Kółka łowieckie, mające siedzibę w ważniejszych miastach, przede wszystkim zaś wojewódzkich i powiatowych, winny statuty swoje zmienić w ten sposób, aby umożliwiały przyjmowanie członków wspierających. Opłacałoby oni pewna, możliwie niewielką składkę roczną, z której pięć złotych szłoby na rzecz Centralnego Związku, reszta zaś, na popieranie ideowej działalności lokalnej odpowiedniego kółka, i posiadałoby czynne i bierne prawo wyborcze do wszystkich komisji i reprezentacji kółka, powoływanych celem przeprowadzenia jego zamierzeń w dziedzinie ideowej. Do zadań takich kółek należałoby: współdziałanie z lokalnymi władzami we wszystkich zarządzeniach, dotyczących łowiectwa, wybór kandydatów do władz Związku, jako też i wogóle umożliwienie wszystkim chętnym i mającym odpowiednie dane myśliwym, zacięcia stosownych placówek w organizacji łowiectwa, wreszcie werbowanie członków dla Związku i wciągnięcie w tym lub innym charakterze wszystkich prawidłowych myśliwych obszaru, na który rozciągałaby się działalność danego kółka. Kółka takie, zgodnie z myślą p. Żenczykowskiego w tym przedmiocie, winny mieć tytuł towarzystw myśliwskich, gdy zrzeszenia myśliwych, niemające na celu działalności ideowej, winny pozostać przy nazwie kółek. Tytuł Towarzystwa winien być udzielony przez Zarząd Centralnego Związku kółkom, które będą miały po temu odpowiednie warunki, będą faktycznie zajmowały się działalnością ideową, wskaża zakres swej działalności ideowej, oraz terytorjalnej, a których statuty będą zawierały odpowiednie postanowienia. Większe towarzystwa, mające siedzibę przede wszystkim w miastach wojewódzkich, poza wyżej wspomnianymi zadaniami i reprezentacją Centralnego Związku, winnyby wykonywać z jego ramienia nadzór nad działalnością i rozwojem poszczególnych kółek, którego wykonywanie z rozwojem Centralnego Związku nie da się w przyszłości centralizować przy jego władzach. Sam Związek, dysponujący odpowiednimi funduszami i oparty o planową i silną organizację poszczególnych towarzystw i kółek myśliwskich, ciesząc się poparciem wszystkich prawidłowych myśliwych, winien z czasem przerodzić się w sekcję łowiecką przewidywaną przez naszą Konstytucję Izby Rolniczej, a nawet, co jest do pomyślenia, w Izbę Łowiecką, względnie dostarczyć do tych organizacji w charakterze ich członków, odpowiednich ludzi i mieć na uchwały tych ciał wpływ decydujący.

Walenty Włodzimierz Garczyński.